

Występ na granicy 20/21 grudnia

Jak to opisują niszane źródła 20 grudnia roku pańskiego 2007 o godz. 17.00 przybył do Pietrowic Głubczyckich niejaki zespół zwany Chórem LO. Trochu nabrudzili ale wszyscy wleźli i mieli trochę czasu dla się, (a co się wtedy działo opisywać nie mogę bo wszyscy i tak wiom (dzouk) a jak nie wiom to niech żałują ale mogą popatrzeć na zdjęcia.

Potem wziął się chór nasz za śpiewanie i śpiewał i śpiewał i wyśpiewał. Dziewczyny potrenowały przed konkursem kolęd a męski skład nie śpiewał kolęd tylko starał się obudzić Ludvika von Bethovena i prawie im się udało ale przeszkodziła kolacja. Trudno następnym razem na pewno nam się uda. Później, czyli po kolacji, wszyscy wstali i poszli do autobusu, który zawiózł nasz na granicę i razem z Holkami z Czech, które zrobiły sobie pielgrzymkę, w późnych godzinach wieczornych pośpiewaliśmy trochę na granicy. Ludzi się naszło a błyskało, strzelało, ognie latały można to streszczyć tylko jednym słowem było coooooo i zimno, a później jak się okazało to po naszym śpiewaniu granice runęły.

Wleźliśmy do jakiegoś układu, mówią że z Schengen. (Baca to się zdziwił..)

Tak oto przez nasz chór i trochę holek z Czech padły granice i od 21 grudnia roku pańskiego 2008 możemy sobie jeździć do Krnova bez dowodu lub paszportu i gwizdać kiedy przechodzimy koło budki.